Dziś „Gazeta Handlowa" | Dziś „Gazeta Sportowa

Nr. 187. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sobota 7 Lipca 1928 r Rok XI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY. SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Zmiana ustroju i konstytucji

Wzmocnienie władzy prezydenta i uniezależnienie władz wykonawczych od ustawodawczych, ale z parlamentem

Jedynka z prawicą przeprowadzi to wbrew lewicy

Blok rządowy ma przygotować opinję szerokich warstw społeczeństwa do doniosłych posunięć na jesieni

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie plenum klubu Bloku Współpracy z rządem.

Oczekiwano tej narady z wielkiem zainteresowaniem. Stawiła się jednak na nią zaledwie połowa członków bloku, mianowicie 90-u z liczby 190-ciu.

Prezes klubu pos. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, które wypełniło nieomal całe posiedzenie.

Przemówienie to miało na celu udzielenie posłom instrukcji do działania bloku podczas wakacji.

Jak widać z przemówienia posła Sławka, działalność ta ma być poświęcona przygotowaniu opinji szerokich warstw społeczeństwa do zmiany ustroju, którego projekt rząd przedstawi izbom na sesji jesiennej.

Poseł Sławek omawiał poszczególne ustępy oświadczenia marsz. Piłsudskiego, podkreślając z jednej strony konieczność wzmocnienia władzy prezydenta i uniezależnienia władz wykonawczych od ustawodawczych, ale jednak nie wypowiedział się przeciwko parlamentaryzmowi.

Mówca dał wyraz przekonaniu, że w sprawach ustrojowych blok nie będzie mógł liczyć na poparcie lewicy, a raczej tylko na poparcie prawicy.

Zdaniem posła Sławka ostatnie wystąpienia PPS. uniemożliwiły wogóle porozumienie PPS. z klubem B. B.

W tym zasadniczym referacie, w którym m. in. wykazano, że w przygotowaniu projektu zmiany konstytucji czynny udział bierze poseł prof. Wacław Makowski, nie którzy obecni chcieli rozpocząć dyskusję. Zapisało się do głosu około 20 osób, jednakże do tej dyskusji nie dopuszczono. Rozpoczęły się rozprawy na zupełnie inny temat.

Pos. Kosydorski (b. Piastowiec) wystąpił bardzo ostro przeciwko „Zjednoczeniu pracy" dowodząc, że połączenie Partji Pracy ze Zw. Naprawy osłabia spoistość bloku.

Replikował mu pos. Przedpełski Do dalszej dyskusji pos. Sławek nie dopuścił i po półtorygodzinnych obradach posiedzenie zamknięto. Po posiedzniu ogłoszono następujący komunikat klubu:

„Dnia 6 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie posłów i senatorów z Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem.

Stwierdzono, że oświadczenie udzielone prasie przez marsz. Piłsudskiego wysunęło na grunt realny określone zadania. Posiedzenie Bezpartyjnego Bloku było poświęcone omówieniu taktyki działalności Bloku w związku z przygotowaniem się do podjęcia i wykonania przypadającej nań roli".

Marsz. Piłsudski powraca 4 sierpnia

a 12-go uda sie do Wilna na zjazd legjonistów,

gdzie wygłosi wielkie przemówienie o walce ustrojowej

Wyjazd marsz. Piłsudskiego,—jak wczoraj donosiliśmy — został odłożony i nastąpi prawdopodobnie w niedzielę lub poniedziałek. Marszałek zamieszka w starożytnym klasztorze Dealu, stanowiącym obecnie własność posła do izby rumuńskiej, polaka, dr. Skupiewskiego.

Podróż swą odbędzie marszałek pociągiem i samochodem, omijając na razie Bukareszt, gdzie zatrzyma się dopiero w drodze powrotnej. Marszałkowi w czasie urlopu towarzyszyć będzie dr. Woyczyński, płk. Beck oraz jeden z adjutantów.

Marsz. wróci do Warszawy dn. 4 sierpnia, a na 12 sierpnia uda się do Wilna na zjazd legjonistów.

Na zjeździe tym wygłosi wielkie przemówienie, które będzie najwidoczniej nowym etapem na drodze walki ustrojowej, rozpoczętej ostatnio słynnym oświadczeniom z powodu zrzeczenia się premjerostwa.

Nowa ofiara dyktatora

Austrjacki minister sprawiedliwośc dr. Dinghofer, który ustąpił wskutek odmowy wydania Węgrom Beli Kuna.

Pomnik Montwiłła-Mireckiego

Marsz. Piłsudski objął protektorat

WARSZAWA 6.7 AW. Jak donoszą z Siedlec, zawiązał się tam komitet budowy pomnika bohatera walk niepodległościowych, Montwiłła-Mireckiego.

Komitet budowy pomnika zwrócił się do marsz. Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad akcją budowy. Marsz. Piłsudski zgodził się na to, zastrzegając się jednak, aby uroczystość odsłonięcia pomnika miała charakter ogólno-narodowy, nie zaś ściśle partyjny, jakkolwiek ś. p. Montwiłł-Mirecki był działaczem socjalistycznym.

Jedenaście wyroków śmierci

34 osoby skazane na więzienie

Wyrok sądu moskiewskiego w procesie o sabotaż doniecki

MOSKWA, 6 lipca. (Pat.) — Po 52-godzinnych naradach trybunał najwyższy ogłosił wyrok w procesie szachtyńskim.

Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej, rozgałęzionej w całym Zagłębiu Donieckiem, z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkującymi zagranicą b. właścicielami kopalń, oraz z niektóremi urzędowemi instytucjami zagranicznemi.

Z POŚRÓD 53 OSKARŻONYCH SKAZANI ZOSTALI NA KARĘ ŚMIERCI: GORLECKI, BOJARINOW, KRZYŻANOWSKI, JUSSEWICZ, BUDNY, MATOW. BRATANOWSKI, BEREZOWSKI, BOJARCZINOW, KAZARINOW I SZADLUN.

W stosunku do 6-ciu ostatnich trybunał, biorąc pod uwagę ich skruchę oraz wysokie kwalifikacje techniczne, postanowił zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. o złagodzenie kary.

34 OSKARŻONYCH SKAZANYCH ZOSTAŁO NA KARĘ WIĘZIENIA OD JEDNEGO DO 10 LAT.

Wśród nich znajduje się RABINOWICZ, SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA, KUŻMA — NA 3 LATA, SKORUTTO, DETER, SUCHACZEWSKI — PO 10 LAT, BASZKIN, KAŁGANOW, ANDRZEJ KOŁODUB I ALEKSANDER NIEKRASOW — PO 8 LAT. 4-CH OSKARŻONYCH SKAZANYCH ZOSTAŁO NA WIĘZIENIE Z TYMCZASOWEM ZAWIESZENIEM KARY.

Pośród nich znajduje się MONTER NIEMIECKI BADSTIEBER, SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. CZTERECH OSKARŻONYCH ZOSTAŁO UNIEWINNIONYCH.

Do uniewinnionych należą inżynier niemiecki Otto i monter Meyer. Wszyscy uniewinnieni lub też skazani z tymczasowem zawieszeniem kary zostali niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni na wolność.

Maksym Gorki

komisarzem oświecenia publicznego

Rząd sowiecki ofiarował Gorkiemu na stały pobyt pałac ks. Moroncow - Daszkowa na Krymie. Gorki spędzi całe lato w tej wspaniałej rezydencji, a potem powróci do Moskwy ażeby objąć stanowisko komisarza oświecenia publicznego. Lekarz Gorkiego, dr. Pletnew, oświadczył, że stan zdrowia pisarza jest zadawalniający i że nie potrzebuje wracać już do Francji. Przed wyjazdem na Krym Gorki uda się do Leningradu, gdzie zostanie uroczyście przyjęty przez tamteiszą Akademię Umiejętności.

Amerykański król prasy

Henry Gould
prezes American News Company podróżuje obecnie po Europie.

Aresztowani robotnicy

za zniewolenie trzech robotnic

GDANSK 6.7 AW. Komendant policji w Figenhof polecił aresztować 8-miu robotników rolnych, którzy dopuścili się aktu zniewolenia na 3 robotnicach, które spały w tej samej szopie, co i robotnicy.

Prokurator zamierza pociągnąć do odpowiedzialności również i właściciela majątku Marimowo, który polecił przeznaczyć na wypoczynek nocny tę samą szopę dla robotników, co i dla robotnic, rezultatem czego było całonocne znęcanie się rozbestwionych mężczyzn nad fizycznie i liczebnie słabszemi robotnicami.

Parlamentarzysta o oświadczeniu marsz. Piłsudskiego

Jeden z wybitnych parlamentarzystów polskich, doskonały znawca spraw prawniczych w Sejmie, poseł Lieberman (P.P.S.), oficer Legjonów, który nigdy nie należał i nie należy do przeciwników marsz. Piłsudskiego publikuje poniższy wywiad, niezmiernie charakterystyczny dla nastrojów, jakie nurtują w łonie demokracji polskiej.

Na pytanie jakie wrażenie wywarł wywiad marsz. Piłsudskiego, pos. Lieberman odpowiedział:

— Niesmak i oburzenie z powodu tego wywiadu były powszechne. Nie kryli się z potępieniem i bolesnem zdumieniem nawet i ci, o których prasa ciągle głosi, że są w rozterce z polityką PPS. z powodu zbyt wielkiej przyjaźni dla marsz. Piłsudskiego. Jednomyślnie panowało u nas przeświadczenie, że w wywiadzie jego mieszczą się zasadnicze nieprawdy historyczne.

Nie jest bowiem prawdą, że z chwilą wskrzeszenia państwa polskiego marszałek był dyktatorem. Wszakże nie zapomnieliśmy, że ustąpił wobec presji endecji, i powierzył rządy Paderewskiemu, usuwając Moraczewskiego. Tak samo w 1920 r., kiedy wróg się zbliżał do bram Warszawy, zaklinał Daszyńskiego i PPS., by wstąpili do rządu obrony państwa, bo inaczej o pokonaniu wroga myśleć nie można.

Pokój zaś ryski zawarł nie Piłsudski, a był on dziełem pierwszego sejmu. W szczególności decydującą rolę w delegacji sejmu zawierającej pokój odegrali: niezapomnianej pamięci Perl i Barlicki. Historja kiedyś odsłoni, jak bardzo pokój ryski, zabezpieczający i rozszerzający nasze granice, doszedł do skutku poza ingerencją marsz. Piłsudskiego.

Drugi sejm miał być w całości — zdaniem Piłsudskiego — przeżarty korupcją. — Czemu więc sam zwracał się doń — jak sam wówczas przyznawał się do tego—o legalizację swego zamachu stanu? Czemu miast kandydować i żądać głosu korupcjonistów na Prezydenta Rzeczypospolitej nie rozpędził go zaraz? Czemu zgodził się na to żeby sejm korupcjonistów uchwalił mu uznanie i ogłosił go dobrze zasłużonym dla Ojczyzny.

Nikt nie zaprzeczy wielkiej i historycznej roli marsz. Piłsudskiego w dziele wyzwolenia Polski. Ale czy można stać na stanowisku, jakie sam ciągle zajmuje, że wszystko w Polsce jest nikczemne i bezecne, że nikt nigdy niczego nie zrobił dla wyzwolenia, cały naród przemyśliwał nad tem, by pokrzyżować shańbić i podeptać wielkie ideje Piłsudskiego. Czy można stać na stanowisku, że tylko on jeden jedyny wyczarowywał wszystko, a przed nim panował tylko chaos nikczemności i bezeceństwa w narodzie?

— Jaki istotny powód skłonił marsz. Piłsudskiego do udzielenia tego wywiadu?

— Istotnego powodu zrozumiałego dla opinji, a nawet dla wtajemniczonych politycznym i zakulisowym sprężynom, polityki obecnego systemu rządowego niema. Zadaję sobie pytanie co mogło spowodować marsz. Piłsudskiego do tak gwałtownego oskarżenia, jakiego dotąd nie znał żaden kraj nowoczesny, ani jakich nie było nawet w Polsce, w której przyzwyczajeni jesteśmy do licznych ekstrawagancji.

— Jaką to zbrodnię popełnił obecny sejm o którym wszak sam marsz. Piłsudski nie twierdzi, by się splamił jakimkolwiek ladacznictwem czy korupcją? Pełen względów dlań był obecny sejm. Były premjer przekroczył uchwalony ustawowo budżet o setki miljonów i nie uważał za stosowne ani jednem słowem tego przekroczenia budżetu usprawiedliwić, ani też dodatkowo żądać zatwierdzenia. Czy można sobie pomyśleć, że w innym kraju demokratycznie rządzonym podobne zlekceważenie ustawy było możliwe bez ostrego protestu ze strony parlamentu? Sejm obecny jednak milczał licząc się z chorobą marsz. Piłsudskiego. — Z bardzo wysokiej strony interwenjowano u posłów, by liczyli się ze stanem zdrowia premjera i by wobec tego krytyka była oględną.

Więc co za powód obryzgiwania w czambuł wszystkich członków parlamentu? Że codzień się w sejmie przemawia, że to jest zgubna metoda pracy — to chyba nie argument wystarczający. — Sędzia cały rok i dzień w dzień przemawia, toż samo prokurator, nauczyciel w szkole, komendant kompanji, czy bataljonu dzień w dzień w tych samych słowach wydają rozkazy i musztrują żołnierzy. Czy przez to więc stają się szkodnikami i czy ich metoda pracy przez to staje się tak potworną, że należy ich i cały naród oskarżać o znęcanie się i pastwienie nad najwyższemi ideałami, które zdaniem marsz. Piłsudskiego przyświecają tylko jemu i jeszcze p. Prezydentowi Rzplitej, pozatem nikomu więcej.

— Czem więc należy to tłumaczyć?

— Pozostaje jedno jedyne wytłumaczenie tego ostatniego sensacyjnego posunięcia p. premjera. Nie rozumie on wbrew swoim zapewnieniom, istoty i mechanizmu nowoczesnej demokracji. Ciąży mu ta forma ustroju państwowego i pragnąłby Polskę wtłoczyć w ramy ustrojowe bynajmniej nie nowe, doskonale znane z historji, a to z najsmutniejszych jej kart, które wcale nie prowadziły do szczęścia narodów.

Marsz. Piłsudski nie chciał być prezydentem Rzplitej dlatego, że jak twierdzi — prezydent ma za mało władzy, a premjerem nie chciał pozostać dlatego, że jego władza konstytucyjnie jest zbyt duża. I jedno i drugie twierdzenie polega na zasadniczym błędzie i złudzeniu. Ani prezydent Rzplitej podług konstytucji, nie jest żadnym męczennikiem ani więźniem sejmu, przeciwnie odraczanie sejmu zamykanie, rozwiązywanie tegoż, nieogłaszanie ustaw i uchwał przez sejm powziętych dowodzą, że jest wręcz odwrotnie. Prezydent mianuje wszystkich urzędników, jest najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej, mianuje rząd wedle swego upodobania i zatrzymuje ministrów na stanowiskach mimo, że mają większość sejmu przeciw sobie. Tak samo konstytucja nie obarcza premjera taką tragedją i udręką, aby zachodziła potrzeba uderzenia na alarm i trwogę i świat cały, by się tak nad premjerem nie znęcano.

Dowiadujemy się z wywiadu marsz. Piłsudskiego, że ministrowie zasypywali go całą masą prac i aktów wielkich i małych, że musiał się z nimi uzgadniać, że jakieś panie chodziły stale z protekcjami.

Cóż temu winien sejm i co na to może poradzić naród, któremu marszałek zarzuca, że „nikczemnie i bezecnie postępuje z prezydentem Rzpltej i rządem". — Wszak wystarczyło marsz. Piłsudskiemu wydać odpowiednie polecenia, zwołać radę ministrów i uchwalić regulamin wewnętrzny, któryby zabraniał zasypywania premjera aktami, drobiazgami i uwzględnieniami. Dlaczego ciągle i wiecznie oskarżać o wszystkie wielkie i małe dolegliwości, które dokuczają p. Marszałkowi tylko sejm i nikogo więcej jak sejm.

— Co w istocie stanowi tenor wywiadu marsz. Piłsudskiego?

— Wywiad ten wskazuje na to, że u góry przeważają tendencje antydemokratyczne. Ponieważ wpływ masy robotniczej przez parlament jest wielki, jest oczywiście coraz silniejsze dążenie do sparaliżowania tego wpływu przez paraliżowanie i uśmiercanie parlamentu. Z temi tenedecjami będziemy musieli stoczyć walkę, która nikogo z nas nie ominie.

Wypadki nam racji nie odmówią. Polska nie będzie mogła żyć w Europie, jako państwo poza europejskie.

Ile kosztuje życie w New Yorku?

Najdroższe jest mieszkanie i służba, najtańsze samochody i gazety

Przeciętny łodzianin, któremu kiedyś użyczył los rozkoszy przejazdu przez Atlantyk albo który ma chociażby znajomych „amerykańskich", pyta się ich przedewszystkiem o ceny w „krainie dolara". Czy New-York jest drogi, droższy od Łodzi — a jeżeli jest droższy, to ile razy? Czy można dostać tam coś za złotego, czy też wszystko zaczyna się od dolara... Ze względu więc na to zainteresowanie warto tu przytoczyć trochę danych i cyfr.

New-York jest istotnie drogi, i za złotego niewiele tam dostać można. Błędem byłoby jednakże przypuszczać, że drogie tam jest wszystko, bez wyjątku. Automobil można w New-Yorku dostać za mniejszą cenę, niż w Polsce, a utrzymanie i amortyzacja samochodu są z pewnością nawet tańsze, niż u nas. Srodki żywności, skromne ubranie, obuwie, lokomocja nie są bynajmniej drogie; ceny ich, przeliczone na walutę polską, nie są wcale bardzo wysokie; trzeba przytem dodać, że produkty żywnościowe są naogół w New-Yorku w ogromnie wysokim gatunku, a jakość skromnego odzienia jest bez porównania wyższa, niż to, co my zwykle nosimy. Jeżeli więc mówi się i pisze o drożyźnie, New-Yorku, ma się na myśli nie jedzenie ani skromne ubranie, ale inne rzeczy, które za Atlantykiem dochodzą do cen prawdziwie zawrotnych.

Szalenie drogie są przedewszystkiem mieszkania.

Czynsz za mieszkanie w pierwszorzędnej dzielnicy New-Yorku wynosi nierzadko

200.000 złotych rocznie.

Sumka niezła, prawda?... Komorne stanowi pozycję bardzo poważną w budżecie przeciętnego amerykanina. Pochłania ono normalnie jedną trzecią jego dochodów, przyczem wymagania obywatela New-Yorku są w tej dziedzinie ogromne. Sprawa komfortu mieszkaniowego rozrasta się do problemu, a dzielnica, na którą decyduje się szanujący się bussinesmen amerykański staje się miarą i wykładnikiem jego pozycji socjalnej. Nigdzie chyba sprawa tego, gdzie, „można i gdzie „nie można" mieszkać, nie nabrała takiej ostrości, jak w New-Yorku. W dzielnicach średnio eleganckich wynosi komorne 200 — 250 złotych za pokój miesięcznie, na Fifth Avenue — 300 i wyżej. Oczywiście

mieszkania, położone na wyższych piętrach są droższe,

na niższych bowiem z natury rzeczy są ciemne i ponure.

Niemniejszym zbytkiem jest też w Ameryce służba. Służąca „na przychodnią" dostaje przeciętnie za ośmiogodzinny dzień roboczy około

150 złotych tygodniowo kucharki zarabiają do 1000 złotych miesięcznie,

bony do 700 zł. miesięcznie, szoferzy do 500 zł. tygodniowo.

Nic więc oczywiście dziwnego, że tylko ludzie naprawdę bogaci mogą sobie pozwolić na trzymanie liczniejszej służby...

Nie radzimy nikomu chorować w New-Yorku. To naprawdę słona zabawa.

Srednio znany specjalista liczy sobie przeciętnie za wizytę u siebie około 80 złotych,

wzięci lekarze biorą — bez zmrużenia powiek, śmiało i odważnie — 200, 300 i 400 złotych za „wizytkę". W najskromniejszych klinikach płacą pacjenci 3-ej klasy minimum 40 złotych dziennie. W klinikach lepszych płaci się przeciętnie 50, 100, 200 i wyżej za pokój dziennie.

Pielęgniarki prywatne dostają 70 złotych

dziennie i utrzymanie — a apetyt podobno zawodowo doskonały. Dentyści liczą sobie zwykle około 80-u złotych za godzinę roboty.

Najtańszą rzeczą są w New-Yorku chyba gazety.

Numer pojedyńczy gazety kosztuje wprawdzie „aż" 20 groszy, ale niedzielny numer „New-York Times" waży przeszło kilo! Niedrogie są wreszcie i papierosy. Za 5 — 6 groszy można już mieć wcale niezłego, za 10 — 12 znakomitego papierosa.

N.

Zapisujce się na członków L.O.P.P.

POLLY TIECK

Czy jesteście przesądni?

Ja? Nie! Ale wy? Zresztą nie chodzi wcale o mnie lecz o was bowiem ja was o to pytam! Mogę z łatwością dowieść, iż nie jestem przesądną. Ostatnio otrzymałam list i z charakteru pisma na kopercie poznałam, iż pisała go moja dobra znajoma. Otworzyałm list i ze zdumieniem stwierdziłam, iż jest pisany po francusku. Na górze arkusika listowego było napisane: „Chaine de chance", co znaczy „Łańcuch szczęścia".

Ten „Łańcuch szczęścia" zawierał bardzo wiele interesujących nazwisk, między innemi nazwiska kilku literatów i nawet jednego dyrektora teatru. Wszyscy ci dorośli ludzie zajmowali się dziewięciokrotnem przepisywaniem tekstu, składającego się z zaklęć, ostrzeżeń i formułek, które groziły i prosiły o przesłanie go dziewięciu znajomym osobom. Pozatem listy te należało opatrzeć w dokładny adres i nazwisko wysyłającego, co wydawało mi się specjalnie blamujące, w przeciwnym bowiem wypadku czar „łańcucha szczęścia" przestałby działać. O ile zaś przepisze się i wyśle dziewięciu osobom tekst tego listu, wówczas na dziewiąty dzień oczekuje wysyłającego wielkie szczęście. Kto zaś zignoruje „Łańcuch szczęścia", tego spotka na dziewiąty dzień zmartwienie, a nawet nieszczęście.

Nosiłam ten list przez kilka dni przy sobie, zastanawiając się, kto właściwie ma korzyść z tego zużywania papieru, czasu i marek pocztowych. Ponieważ nie znalazłam na to pytanie odpowiedzi, pewnego dnia wyjęłam list z kieszeni i podarłam na drobne kawałki.

Więc, czy możecie teraz sądzić, iż jestem przesądna? A może będziecie uważali, iż w związku z listem jest to, co zdarzyło mi się w kilka dni później, a mianowicie: służąca moja zostawiła przez zapomnienie odkręcony kran w kuchni, woda zalała podłogę, i gospodarz kazał mi zapłacić dwieście marek za reperację sufitu u sąsiadów, mieszkających podemną.

Czy nie jesteście całkiem pewni, tak, jak i ja, że nie może to być w żadnym związku z listem, iż po trzech tygodniach zachorowałam na zapalenie ślepej kiszki, i że w szkole, do której chodzi moja córeczka, wybuchła szkarlatyna? Nie prawdaż, jesteście całkiem pewni, tak, jak i ja, że to wszystko stałoby się również, gdybym tego listu nie otrzymała, lecz nie wiem, czy po przeczytaniu mego opowiadania, nie przepiszecie dziewięć razy, tekstu mistycznego o ile jakiś przyjaciel czy przyjaciółka wam go przyśle.

Co się zaś mnie tyczy, sądzę, że nie weźmiecie mi za złe, ponieważ raz już taki list podarłam, iż — o ile otrzymam go jeszcze raz — przepiszę go przykazane dziewięć razy.

Pozatem „przesądność" jest bardzo modna. Mam pewną znajomą, która doskonale wie, co należy czynić w każdym wypadku i jest miarodajna we wszystkich sprawach modnego tonu. Gdy ubiegłej zimy wracała ona z jakiegoś balu lub proszonej kolacji, i akurat była pełnia księżyca, zatrzymywała się na chwilę, przed swą Hispano-Suizą, i pochylała się trzykrotnie, bardzo głęboko przed księżycem. Przytem należy zwrócić ... się, iż twarz podczas tej czynności musi być zwrócona w stronę księżyca, trzeba coś mruczeć cicho i nie wolno się śmiać. Niestety zapomniałam prosić tę znajomą o ten tekst, bowiem wówczas uważałam tę całą historję za bardzo śmieszną. Dziś jestem innego zdania, uważam iż jest to bardzo ładne i o ile jeszcze będzie modne w przyszłym sezonie, owa znajoma będzie mi musiała podać tekst do mruczenia księżycowego.

Nie można uważać za przesąd tego, iż za każdym razem mówiąc o dobrym zdrowiu córeczki, uderzamy trzy razy w drzewo. Drzewo znajduje się zwykle w pobliżu a uderzanie zbytnio nas nie trudzi, lecz proszę uważajcie i zawsze uderzajcie od dołu; uderzać z góry jest wygodniej, ale to nie jest takie pewne.

Historja z zapaleniem trzeciego papierosa o tę samą zapałkę jest idjotyzmem, wymyślonym przez jakiegoś producenta, chcącego zwiększyć konsumcję.

Ja nigdy się tej zasady nie trzymam, lecz gdy mój mąż chce trzeci zapalić papierosa o tę samą zapałkę, zdmuchuję mu ją przed nosem. Zapałka jest bowiem już tak wypalona że papieros nie smakuje; pozatem miał on niedawno grypę, a to już jest dość nieprzyjemne. Trzynaście osób przy stole? Takie myśli nie przychodzą mi nawet do głowy. O ile mamy mieć gości, zapraszam zwykle jedenaście lub piętnaście osób, abym nie miała bicia serca, gdy ktoś nie przyjdzie, lub gdy nadejdzie ktoś niespodzianie.

Opowiem wam jeszcze historję o pająku, abyście byli już całkiem pewni, iż nie jestem przesądna.

Wczoraj wieczorem weszłam do kąpielowego pokoju, i zauważyłam tuż nad wanną przy pudełku do mydła, dużego, brunatnego pająka, otoczonego pajęczyną. Nie cierpię pająków, tak, jak wy myszy! Lecz przypomniałam sobie, iż „pająk wieczorem — zrana wesołość", i pozostawiłam go w spokoju.

Następnego ranka zawołałam służącą i zapytałam, czy pająk siedzi jeszcze przy pudełku od mydła.

— Nie! — rzekła służąca, — teraz znajduje się on nad umywalnią!

— Zabij go natychmiast! — rzekłam i mruknęłam do siebie:

„Pająk zrana — to troski i kłopoty".

No powiedzcie sami, czy nie zręcznie urządziłam się z tym pająkiem.

Kanclerz Rzeszy Müller
o rokowaniach handlowych z Polską
Nacjonaliści atakują nowy rząd za chęć zawarcia traktatu

BERLIN, 6 lipca. (Pat.) —Wczorajsza debata w Reichstagu nad expose gabinetu zakończyła się uchwaleniem formuły, zgłoszonej przez wszystkie 5 stronnictw rządowych, akceptujących deklarację rządową i przechodzących do porządku dziennego nad wszystkiemi innemi zgłoszonemi wnioskami W ten sposób demonstracyjny wniosek hittlerowców wyrażający votum zaufania, nie został poddany pod głosowanie, aczkolwiek konwent senjorów uznał za niemożliwe niedopuszczenie do głosowania nad tym wnioskiem ze względu na jego motywy.

W dyskusji zabierali ponownie w imieniu rządu głos kanclerz Müller i minister finansów Hilferding. Kanclerz Müller w przemówieniu swem polemizował głównie z przewodniczącym stronnictwa niemiecko-narodowego hr. Westarpem i oświadczył, że hr. Westarp nie miał właściwie żadnej podstawy do stawiania nowemu gabinetowi zarzutu, że niedostatecznie uwzględnia on politykę wschodnią Rzeszy. Kanclerz podkreślił dalej, że w swej deklaracji rządowej wyraźnie zapowiedział odparcie wszelkich usiłowań łączenia kwestji ewakuacji Nadrenji, w nieuzasadniony sposób, z innemi zagadnieniami. Hr. Westarp nie ma również żadnej podstawy do posądzania gabinetu obecnego, że zejdzie z dotychczasowego stanowiska polityki niemieckiej w sprawie Locarna Wschodniego. Minister spraw zagranicznych i wszystkie stronnictwa popierające go kilkakrotnie już określały stanowisko w tej sprawie w sposób dostateczny.

W sprawie rokowań handlowych z Polską zapowiedział kanclerz, że w przyszłym tygodniu odbędą się narady gabinetu z udziałem rzeczoznawców, które określą stanowisko gabinetu.

Mówca niemiecko - narodowy Oberfohren w dalszym ciągu dyskusji podniósł jako największą zasługę niemiecko - narodowego ministra rolnictwa w dawnym gabinecie Schielego, że **zdołał on przeszkodzić zawarciu traktatu handlowego z Polską,** któryby zrujnował rolnictwo niemieckie.

W końcu posiedzenia doszło do burzliwej awantury. Mianowicie hittlerowiec Strasser **nazwał ministra finansów Hilferdinga żydem, pochodzącym z Galicji.** Pos. Strasser został za to wyrażenie wykluczony z posiedzenia i przy hałaśliwych i burzliwych oklaskach musiał opuścić salę obrad.

Tajemnica śmierci
bankiera Loewensteina

LE BOURGET, 6 lipca. (Pat.) — W wyniku doświadczenia, dokonanego z samolotem identycznym z tym, na jakim leciał bankier Loewenstein, okazało się, że przy puszczeniu w ruch motoru z całą siłą, dwuch ludzi zdołało z największą trudnością uchylić drzwi zewnętrzne na tyle, aby mogło przesunąć się przez nie ciało człowieka.

ZNANE OD 75 LAT

Ukraińscy teroryści
dokonali napadu na pocztę lwowską

LWÓW, 6 lipca. (A. W.- — W związku z toczącem się dotychczas śledztwem w sprawie napadu na pocztę, nazwiska wszystkich 5 bandytów trzymane są w tajemnicy. Ustalono jak dotąd, że należą oni do ukraińskiej terrorystycznej organizacji wojskowej, przypuszcza się jednakże, iż napadu chcieli oni dokonać nietylko na własną rękę, lecz również i na własną korzyść, o czem świadczy choćby nieużycie przez napastników środków gwałtownych oraz ucieczkę na pierwszy głośniejszy okrzyk jednego z napadniętych.

Nazwiska aresztowanych ogłoszone zostaną prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

W związku z omawianą sprawą odbyło się dzisiaj w sali posiedzeń sądu okręgowego zgromadzenie sędziów pod przewodnictwem starszego prokuratora, oraz z udziałem kilku komisarzy policji, celem omówienia środków, zmierzających do zlikwidowania istniejących dotychczas na obszarze Małopolski Wschodniej bojówek i organizacji ukraińskich, mających za zadanie uprawianie terroru.

Na posiedzeniu podniesiono również kwestję postawienia napastników przed sądem doraźnym, sprawa ta jednakże nie została rozstrzygnięta, do chwili ostatecznego zakończenia śledztwa.

Wywiadowcy, którzy szczególniej przyczynili się do ujęcia napastników, zostali podani do odznaczenia i nagrody.

Dr. J. Namysł
kuratorem okręgu poznańskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w Monitorze Polskim ogłoszono, iż kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego został mianowany dr. Joachim Namysł, a dyrektorem dep. w min. robót publicznych inż. Wojciech Krajewski.

Bez Sejmu
Protokół umowy z Czechosłowacją

Warsz. koresp. „Głosu Polsk." (St. Gr.) telefonuje:

W uzupełnieniu podanych urzędowych informacji o czwartkowem posiedzeniu rady ministrów zanotować należy, że rada ministrów uchwaliła czwarty dodatkowy protokół do umowy handlowej polsko czeskosłowackiej. Protokół ten będzie wprowadzony w życie przez ogłoszenie go w Dzienniku Ustaw bez ratyfikacji przez izby ustawodawcze.

Endeckie oskarżenia
pod adresem marsz. Piłsudskiego

TORUN 6.7 AW. Z polecenia prokuratora skonfiskowano dzisiejszy nakład „Słowa Pomorskiego", zaprzytoczenie szczegółów obrad stronnictw narodowych w Poznaniu.

Na zgromadzeniu tem przemawiał — min. poseł ZLN, b. marsz. senatu, Trąmpczyński.

Artykuł, skonfiskowany przez prokuratora, zawierał epizody z przemówień poszczególnych referentów, przyczem m. in. przytoczony był szczegół, podniesiony przez jednego z mówców, charakteryzującego politykę marsz. Piłsudskiego przeszłą i bieżącą, w swoim czasie wystąpił przeciwko działaniu Lwowa, będącego za skoncentrowaniem sił polskich na północy kraju, lipiec i sierpień 1920 r. (kiedy faktycznie były momenty, że pozostawienie Lwowa bez załogi zdawało się być kwestją zdecydowaną).

Jaka będzie dziś pogoda

Naogół pogodnie i upalnie, jednak w północno - zachodniej i środkowej części kraju przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnemi deszczami, a miejscami i z burzą. Na wybrzeżu morza ochłodzenie. Słabe, potem żywsze, wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Lotnik Lundberg
uratowany przez lotnika szwedzkiego

SZTOKHOLM PAT. Szwedzki lotnik Lundberg, który uratował gen. Nobile, sam zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbach uratowania jego towarzyszy, znalazł się na krze wraz z grupą Viglieriego, został obecnie zabrany stamtąd i przywieziony do Szwecji przez lotnika Schyberga. Prawdopodobnie uda się również uratować pozostających dotychczas na krze rozbitków „Italji" z grupy Viglieriego.

taj drogą radjotelegraficzną wiadomość, iż lotnikom szwedzkim udało się w dniu wczorajszym zaopatrzyć w żywność grupę Viglieriego.

Stefan Radicz
zrzekł się misji tworzenia gabinetu

BIAŁOGRÓD, 6 lipca. (Pat.) — Wczoraj o godz. 5 po poł. król wezwał na audjencję Stefana Radicza. Wobec tego, że nie mógł on opuścić łóżka udał się w jego zastępstwie Pribicewicz. Król prosił Pribicewicza, aby zakomunikował Radiczowi, iż król powierza mu misję tworzenia gabinetu. Wieczorem Radicz oświadczył, że z zadowoleniem przyjął wezwanie króla; należy uczynić wszystko, aby uniknąć walki między serbami i chorwatami, uważa jednakże przyjęcie wezwania o utworzenie gabinetu za niemożliwe z dwuch względów: z uwagi na zły stan zdrowia oraz ponieważ nie chce się zetknąć z przedstawicielami większości parlamentarnej.

W kołach politycznych twierdzono, że Radicz i Pribicewicz doradzali królowi utworzenie gabinetu z pośród osobistości neutralnych. Po powtórnej audjencji u króla Pribicewicz oświadczył dziennikarzom, że król polecił Radiczowi utworzenie gabinetu koncentracyjnego, i że Radicz propozycji tej nie przyjął. Partja chorwacka domaga się utworzenia gabinetu, opartego o obecną opozycję lub gabinetu urzędniczego, któryby przeprowadził wybory do nowej skupczyny. Nowowybrana skupczyna załatwiłaby aktualne sprawy i przeprowadziłaby rewizję konstytucji.

Dziś wyjeżdża do Kępna min. Składkowski dla wzięcia udziału w otwarciu domu zdrowia dla dzieci urzędników państwowych.

Dnia 5 bm. w salonach hotelu „Polonja" szersze grono osób z min. Switalskim na czele żegnało obiadem wyjeżdżającego z Warszawy na stanowisko wojewody wołyńskiego dotychczasowego p. o. szefa gabinetu prezesa rady min. Henryka Józefskiego.

Dyktator Mandżurji
chce się poddać rządowi nankińskiemu

LONDYN, 6 lipca. (ATE.) — Na propozycję nowego dyktatora Mandżurji Czang-Tse-Liang, że uzna on zasady Sun-Jat-Sena i wywiesi flagę nacjonalistów południowych, ale zato pozostanie dyktatorem Mandżurji, rząd nankiński za pośrednictwem głównego dowódcy wojsk południowych Czang- Kai - Szeka odpowiedział odmownie i zażądał, aby Czang-Tse-Liang poddał się wojskom południowym bez żadnych zastrzeżeń. Czang-Kai-Szek zażądał również, aby wojska północne zostały rozbrojone i aby na ich miejsce do Mukdenu wkroczyły wojska południowe i dodał, że w razie niezastosowania się do tych żądań rząd nankiński postąpi w ten sposób, jaki będzie uważał za najodpowiedniejszy.

Pałac cesarski w Pekinie

objęty został w posiadanie przez nowych władców wycięskich nacjonalistów chińskich

Tam, gdzie jedzie marsz. Piłsudski

Chłopi rumuńscy w oryginalnych strojach narodowych.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łodzianka, panna Eugenja Lewkowiczówna ukończyła wydział prawny uniwersytetu warszawskiego.

Dwumiljonowy budżet

gminy żydowskiej w Łodzi

Onegdaj wieczorem zarząd gminy żydowskiej w Łodzi uchwalił w trzeciem czytaniu pierwszy od czasu istnienia gminy prawidłowy budżet. Ogólna jego suma wynosi około 2 milj. zł., zaś budżet nadzwyczajny 109.500 zł.

Przeważna część budżetu została preliminowana na opiekę społeczną, akcję węglową wielkanocną etc. Wielkie pozycje zajmują też subsydja dla instytucji filantropijnych, sportowych, kulturalnych. 10 tys. wyasygnowano na stypendja akademickie, 10 tys. na dom starców, 3 tys. zł. jako nagrodę za pracę literackie w języku hebrajskim.

Onegdajsze posiedzenie gminy było ostatnie przed ferjami. (x)

Zdrożało o pół proc.

według komisji łódzkiej

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Ładyńskiego, odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja stwierdziła, że w czerwcu, w porównaniu z majem, koszty utrzymania rodziny robotniczej podniosły się o 0.5 proc.

Na zwyżkę wpłynęły podwyższone ceny mięsa i tłuszczów zwierzęcych, staniało nieco masło, a reszta artykułów nie wykazała zmian w cenie. (b)

Przegląd dorożek samochodowych

się pomiędzy godz. 8 rano a 1 po południu na Placu Wolności przegląd dorożek samochodowych od nr. 76 do 90.

Spacerowe loty

z lotniska łódzkiego.

W związku z rozpoczętą akcją propagandową L. O. P. P. komunikują nam z lotniska, iż spacerowe loty pasażerskie odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5-ej do 8-ej pp.

Cena lotu — 10 zł.; dla członków L. O. P. P. — 8 złotych.

Wycieczka do Kazimierza nad Wisłą

Dnia 14 i 15 lipca organizuje Towarzystwo Krajoznawcze wycieczkę samochodem do Kazimierza nad Wisłą. Wyjazd w sobotę dnia 14 lipca w południe, w niedzielę zwiedzenie Kazimierza, Janowca i Puław, wieczorem powrót. Ilość uczestników ściśle ograniczona.

Zapisy w poniedziałek i wtorek w lokalu PTK Al. Kościuszki 17 od 7-ej wiecz.

„Vita-chleb"

Wynalazek leczniczy

Magistrat postanowił wyasygnować tysiąc zł. p. Włodzimierzowi Kurczyńskiemu, wynalazcy „Vita-chleba" (chleba witaminowego), na prowadzenie dalszych badań nad wyrobem tego chleba. Wynalazek p. Kurczyńskiego, jak stwierdzają lekarze, posiada poważne znaczenie przy leczeniu chorob żołądka i kiszek. (m)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 2 lipca dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec — Piotrkowska 193, E. Müller — Piotrkowska 46, W. Groszkowski—Konstantynowska 15 K. Perelman— Cegielniana 64, H. Niewiarowski—Aleksandrowska 37, S. Jankielewicz—Stary Rynek 9.

Opinja uczonego farmakologa

o wyrobie lekarstw na zapas w czasie epidemji

Konferencja prasowa w kasie chorych m. Łodzi

W związku z trwającym w dalszym ciągu bezrobociem farmaceutów, zatrudnionych w aptekach kasowych, którego przyczyną była odmowa farmaceutów przyrządzania niektórych leków na zapas, odbyła się wczoraj w siedzibie zarządu kasy chorych (Wólczańska 225), konferencja prasowa, na którą zaproszony został dr. Zygmunt Weyberg, były profesor chemji farmaceutycznej na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W konfercji tej poza profesorem Weybergiem wzięli udział przedstawiciele prasy, z ramienia kasy chorych naczelny lekarz dr. Tomaszewicz, dyr. kasy dr. Samborski oraz poszczególni lekarze referenci lecznic.

Pierwszy zabrał głos dr. Samborski, który wskazał, że konferencja zwołana została naskutek pewnych nieścisłych wiadomości w sprawie zatargu zarządu kasy z farmaceutami, które ostatnio ukazały się w niektórych organach prasy łódzkiej i ma na celu podanie do powszechnej wiadomości, że zarządzenie władz kasowych o masowym wyrobie leków przeciw ko grypie nie było bynajmniej spowodowane chęcią szkodzenia ubezpieczonym lecz dążnością do usprawnienia i przyspieszenia zaopatrywania w lekarstwa chorych. Dlatego też zarząd kasy chorych zaprosił wybitnego farmakologa dr. Zygmunta Weyberga, by zaopinjował, czy zarządzenie powyższe było racjonalne i celowe.

Z kolei przemówił dr. Tomaszewicz, który wskazał, że dział wyrobu leków w kasie chorych m. Łodzi stoi na należytym poziomie, że specjalne laboratorjum analityczne poddaje szczegółowemu badaniu wszystkie surowce, z których następnie przyrządzane są lekarstwa, tak, że możliwość szkodliwych przez apteki kasowe jest absolutnie wykluczonea.

Sprawa zatargu z farmaceutami została powierzona do rozpatrzenia wojewódzkiemu urzędowi zdrowia i z chwilą, gdyby urząd ten uznał zarządzenie kasy chorych o masowym wyrobie niektórych leków za niewłaściwe, zarządzenie to zostałoby niezwłocznie cofnięte Zarządzenie kasy chorych o masowym wyrobie leków podyktowane zostało władzom leczniczym koniecznością życiową. W chwili, gdy w Łodzi szaleje epidemja grypy, gdy przez lecznice kasowe przewija się dziennie przeszło półtora tysiąca chorych, należało uczynić wszystko, co było możliwe, by przyspieszyć zaopatrywanie w lekarstwa tych ogromnych mas ludzi.

Następnie przemówił dr. Klinger, który wskazał, że chodziło właściwie o racjonalizację wyrabiania jednego tylko leku, a mianowicie t. zw. **ośrodek wykrztuśny**, przepisywany z temi lub innemi dodatkami przez wszystkich lekarzy podczas grypy. Na jeden ten środek wybrano z kilku tysięcy recept 9 rozmaitych kombinacji: 4 dla dorosłych i 5 dla dzieci i wydano polecenia wszystkim aptekom szykowania takiej ilości tego leku, aby starczyło na 12 godzin. O jakiemkolwiek psuciu się tego lekarstwa mowy być nie może, a najlepszym dowodem jest fakt, że prywatni lekarze zapisują leki swym pacjentom w ilościach 200 gramów — a więc na dwa, trzy dni.

Kiedy panuje epidemja tyfusu czy dyzenterji, wszystkie instytucje o charakterze społeczno-leczniczym czynią to samo, robiąc zapasy najbardziej używanych leków, gdyż inaczej nie podołaliby wymogom groźnej chwili i chory zmarłby, zanim otrzymałby lek przyrządzany ex tempore (odręcz

Wreszcie wypowiedział opinję swą dr. Weyberg. We wstępie swego przemówienia wskazał, iż naskutek prośby zarządu kasy chorych zbadał, jako specjalista przedstawione mu lekarstwa, stosowane podczas grypy i stwierdził co następuje:

Recepty będące przedmiotem sporu są mieszankami 4-ech lub 5-ciu z 13-tu substancji.

Żadne z tych ciał, nawet gdyby wszystkie zostały zmieszane razem w jednym roztworze, nie podlegają ani wzajemnemu oddziaływaniu, ani hydrolizie, ani utlenieniu w ciągu dni kilku, w ciągu których pozostają w użytku pacjentów. Bez obawy więc można przygotować mieszanki wymienione na dni kilka, a tembardziej na jeden dzień, jak to kasa zarządziła, w celu obsłużenia licznych osób w czasie epidemji.

Dr. Weyberg podkreślił, że przyrządzone z powyższych składników lekarstwa przechowywane przez czas dłuższy, bynajmniej nie nabierają własności trujących, najwyżej mogą nie wywrzeć pożądanego efektu leczniczego.

Przechodząc do omówienia opinji dziekana wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego, profesora Koskowskiego, dr. Weyberg wskazał, że najprawdopodobniej prof. Koskowski wprowadzony został w błąd. Informatorzy powiedzieli mu widocznie, że łódzka kasa chorych poleciła swym farmaceutom wyrabiać lekarstwa na zapas, lecz nie zaznaczyli o jakie lekarstwa chodzi.

Dr. Weyberg wyraził przekonanie, że gdyby prof. Koskowski był tak samo jak on z faktycznym stanem rzeczy zapoznany, to niewątpliwie wydałby takie samo orzeczenie.

Na tem konferencję zamknięto. (p)

Związek handlowców polskich

przejmuje szkołę społeczną przy ul. Narutowicza 58

Jak się dowiadujemy, związek Zawodowy Handlowców w Łodzi postanowił przejąć szkołę społeczną znajdującą się przy ul. prez. Narutowicza nr. 58. Decyzja ta została powzięta ze względu na to, że szkoły państwowe z powodu przeludnienia uczniami, a szkoły prywatne ze względu na wysokość opłat stały się niedostępne dla szerokiego ogółu pracowników umysłowych.

Szkołę społeczną związek przejął od łódzkiego towarzystwa popierania średniego wykształcenia Handlowego i ma zamiar prowadzić ją jako gimnazjum matematyczno-przyrodnicze.

Dla dzieci członków stowarzyszenia będzie obniżona opłata za naukę. W klasach wyższych stosowane będą znaczne ulgi. (p)

Sami zadali sobie śmierć

Samobójstwo przez powieszenie

58-letniej kobiety

Ponura tragedja rozegrała się wczoraj przy ulicy Prędzalnianej nr. 4.

W domu tym zamieszkiwała 58-letnia Matylda Szenfeld, która cierpiała na silny rozstrój nerwowy.

Niejednokrotnie zwierzała się sąsiadom, iż ma zamiar popełnić samobójstwo.

Czynu rozpaczy dokonała wczoraj w nocy. Gdy rano jedna z sąsiadek zapukała do drzwi mieszkania Szenfeldowej, na pukanie nikt jednak nie odpowiedział, choć klucz tkwił w zamku. Sąsiadka w mniemaniu, iż Szenfeldowa śpi jeszcze, nie podejrzewając nic złego, odeszła.

O godzinie 12 w południe znowu zapukała do drzwi Szejnfeldowej, a gdy i tym razem nikt nie odpowiedział, tknięta złem przeczuciem, wszczęła alarm.

Wyłamano drzwi i wówczas oczom wkraczających do mieszkania przedstawił się straszliwy widok.

Na klamce okiennej wisiała Szenfeldowa, nie dając znaku życia. Wszelkie próby ratunku okazały się bezcelowe.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Rozpaczliwy czyn młodzieńca

Z 4-go piętra rzucił się na bruk ponosząc śmierć na miejscu

W domu nr. 31 przy ul. Rokicińskiej zamieszkiwał od dłuższego czasu 26-letni Rafał Poncz, cierpiący na melancholję.

Ubiegłej nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, Rafał Poncz w jednej tylko bieliźnie wyszedł do sieni i stanąwszy na parapecie okna klatki schodowej, rzucił się na bruk podwórza z wysokości 4-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Łoskot spadającego na bruk ciała obudził lokatorów, którzy wybiegłszy na podwórze, zastali już tylko zakrwawionego trupa.

Przy ul. Południowej 26, 35-letni Zygmunt Boczek, inwalida, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i znajdował się w skrajnej nędzy, trgnął się na swe życie, przerzynając sobie brzytwą gardło.

Lekarz pogotowia ratukowego po udzieleniu nieszczęśliwemu inwalidzie pierwszej pomocy, pozostawił go w stanie dość ciężkim na miejscu pod opieką kolegów.

Trucizna zamiast wódki

Śmierć nałogowej pijaczki

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Przejazd 40, 26-letnia Apolonja Antonowicz, nałogowa alkoholiczka, upiwszy się w przystępie szału pijackiego schwyciła butelkę z jakąś nieznaną trucizną i wychyliła jej zawartość.

Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu desperatce żołądka, przewiół ją do szpitala w Radogoszczu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Pracownicy firmy

„MARJAN"

(Zakład Fryzjerski)

składają tą drogą szefom swym podziękowanie za udzielenie 2 tygodniowych płatnych urlopów.

Oby ten czyn był dla innych przykładem.

Aresztanci z ul. Kilińskiego

przetransportowani na Kopernika

Likwidacja aresztu przy komendzie policji m. Łodzi, ze względu na to, iż magistrat odmówił funduszów na utrzymanie tej instytucji rozpoczęła się już w dniu wczorajszym. Wszyscy aresztanci „wyrokowi" zostali wczoraj przetransportowani do więzienia śledczego (ul. Kopernika).

W dniu dzisiejszym zaś ma nastąpić przetransportowanie do tegoż więzienia osób odsiadujących areszt prewencyjny. Jak słychać żaden z aresztantów wskutek likwidacji aresztu, nie zostanie zwolniony. (p)

Jak to było w Kaliszu?

Skazany redaktor za przedruk

Przed sądem stanął odpowiedzialny redaktor pisma „Freie Presse" p. Wieczorek, oskarżony o obrazę marszałka Piłsudskiego, w artykule p. t. „Jak to było w Kaliszu", omawiającym zjazd legjonistów a przedrukowanym z innego pisma.

Po wysłuchaniu obrońcy adw. Brauna, sąd pod przewodnictwem sędziego Illinicza skazał red. Wieczorka na 100 zł. grzywny. (b)

Wykłady pedagogiczne przez radjo

Komisja wykładów pedagogicznych przez radjo działająca z upoważnienia władz szkolnych organizuje w m. lipcu ze stacji nadawczej warszawskiej następujące wykłady: 9 lipca o godz. 17.20 prof. dr. Jerzy Loth: Międzynarodowe zjazdy geograficzne oraz ich znaczenie dla rozwoju nauki. 16 lipca o godz. 17.20 dyr. Paweł Sosnowski: Zagadnienie przygotowania nauczycieli szkół średnich w zakresie geografji. 23 lipca o godz. 17.20 nacz. Władysław Radwan: Szkoła powszechna a oświata rolnicza. 30 lipca o godz. 17.20 p. Jadwiga Filipowska: Organizacja bibljotek pomocniczych w Czechosłowacji.

—x—

Ruch wydawniczy

EDWARD WELLE STRAND. LUDZIE Z POD BIEGUNA., powieść. Przełożył Artur Górski. Inst. Wyd. „RENAISSANCE".

Walka człowieka z przyrodą, nieubłagana, zacięta walka ludów żyjących na krańcach świata cywilizowanego o chleb powszedni — była treścią tak głośnej u nas niedawno powieści Marty Ostenso „Krzyk dzikich gęsi". Ta sama walka jest treścią arcydzieła Stranda, z tą tylko różnicą że tam szło o walkę z ziemią, tu — o zmaganie się z morzem.

Powieść tę nazwać można obrazem duszy najdalszej Północy. Na tle tego czarownego, mistycznego prawie obrazu wykwita postać młodego chłopca, napół Lapończyka, pół Norwega. Dziwny, rzadki i ceny typ. W duszy chłopca, wyrosłego w nędzy lepianek lapońskich, w bezwładzie pierwotnego bytu pogardzanego plemienia, budzi się pragnienie innego życia, tętni krew nieznanego ojca, należącego do innej wyższej rasy.

I miłość. Wszędzie obecna, wszędzie jednakowa, może gorętsza nawet tam, wśród zimnych lodów Północy, niżeli pod żarem południowego słońca.

Powieść Stranda jest zjawiskiem niezwykłem.

LEO BELMONT, NAJPIĘKNIEJSZE OCZY LONDYNU (LADY HAMILTON), powieść. Inst. Wyd. „RENAISSANCE".

Są to dzieje serca najpiękniejszej kobiety, jaką znał wiek dziewiętnasty. Lady Hamilton wyszła z nizin. Tajemniczemi drogami prowadził ją los, który zawiódł ją wreszcie na wysokie stanowisko żony posła Hamiltona, damy dworu królowej Neapolu, dyplomatki, która trzęsła dziejami Włoch i Anglji, a potem doradczyni wielkiego Nelsona.

Dzieje to fascynujące, porywające, a zarazem tragiczne, jak tragiczne są dzieje wszystkich pięknych kobiet, które los wyniósł na wyżyny rozgłosu i władzy, a potwarz ludzka zmieszała z błotem.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

TEATR i MUZYKA

PREMJERY TEATRALNE

„Tak, to jest Łódź!"

Aktualna rewja Gustawa Wassercuga w Teatrze Letnim

Zadanie recenzenta teatralnego, jeśli chce pozostać uczciwym i bezstronnym, nie jest łatwe, szczególnie jeśli łączy go osobisty stosunek z autorem. Taka jest właśnie moja rola w stosunku do ostatniej premjery w teatrze letnim, pióra kolegi redakcyjnego Gustawa Wassercuga. Oczywiście, sytuacja jest o wiele łatwiejsza, jeśli się nie posiada cienia uczciwości, natomiast żywi się zastarzałą nienawiść konkurencyjną do autora; wtedy nic łatwiejszego jak opluć bezkrytycznie wszystko od początku do końca, nie starając się nawet ubrać swej wściekłości w choćby pozory jakiejś fachowej krytyki. Jednakże metody te nie popłacają i publiczność, już choćby przez samą niesłychaną i niekulturalną formę napaści dostatecznie będzie przekonaną, że ma tu do czynienia nie z krytyką lecz z bezkrytyczną furją zazdrości.

Ze swej strony, postaramy się uniknąć popadnięcia w przeciwną ostateczność i ustosunkować się do premjery krytycznie. A jednak już na wstępie musimy stwierdzić, że jest to najlepsza rewja, jaka dotychczas została stworzona w naszem mieście. Autor zerwał z dotychczasowemi zwyczajami, i chcąc dać szkic satyryczny nastroju i osób pewnych sfer naszego miasta, nie ograniczył się do luźnego zestawienia pewnych epizodów, jak to dotychczas bywało, lecz nadał całości do pewnego stopnia charakter wodewilu, wplatając swych bohaterów w pewną akcję, która znakomicie przyczynia się do sharmonizowania całości i wytwarza wrażenie czegoś zamkniętego, skończonego, a nie luźnie powiązanych epizodów. Akcja sama nie jest zbyt skomplikowana, co zresztą należy poczytać jedynie za zasługę, gdyż nie jest celem ściągnięcie na siebie uwagi widza, lecz jedynie ułatwienie mu przejść od epizodu do epizodu. Jeśli idzie o poszczególne postacie, to tchnie z nich szczery humor, świetny dar obserwacyjny, szczególnie w podchwytywaniu komicznych cech charakterystycznych osób, a przytem sama satyra nie jest nacechowana złośliwością, ani chęcią zohydzenia osób, lecz jedynie szczerym humorem i wytrawną ironją feljetonisty. Do najbardziej udanych typów należą przedewszystkiem Plamiak, król starzyzny, Wtorkiewicz, komisarz, i Derauch, mecenas sztuki. Popularne te typy łódzkie są tak świetnie sparodjowane, a ich cechy charakterystyczne są tak znakomicie podchwycone i ubrane w szatę karykatury, że budzą salwy śmiechu na widowni. Taniec Deraucha w stroju tancerki kabaretowej jest tak komiczny, że naweet brać aktorska ledwo może powstrzymać się od śmiechu. Dobre są również inne typy, a więc w pierwszym rzędzie dziewczę łódzkie Colette, asekuranzman Konfeld, wraz z żoną i córką i mistrz kintopowy Ekraner.

Na dodatnie wrażenie całości składają się pozatem świetne piosenki, ułożone na ładne, a przedewszystkieem nowe melodje, co szczególnie należy poczytać za zasługę autora, gdyż naprawdę mamy już dość „aktualnych" kupletów, układanych na melodje „Pije Kuba do Jakuba" lub archaicznego „Sztajerka".

Zespół aktorski stanął całkowicie na wysokości zadania, przyczem widać było, że każdy z odtwórców czuje się doskonale w swej roli i gra ją z całkowitem zrozumieniem. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Jan Mroziński, wprost nieoceniony w typie, Szubert (kapitalny Plamiak) i Winawer, jako świetny komisarz Wtorkiewicz. Z pań wyróżniła się p. Niemirzanka, szczególnie w drugim akcie. Artystka ta ma doskonałą dykcję i zacięcie rewjowe w wysokim stopniu. Pozatem cały zespół grał bardzo dobrze, a pan Krzemiński szczególnie podobał się w piosenkach, dzięki swemu ładnemu, melodyjnemu głosowi. Zacięcie wodewilowe i wdzięk p. Jakubińskiej, narówni z farsowym temperamentem p. Dunajewskiej, sumiennością p. Rudnickiego (Olkon) i groteskowością p. Tartakowicza (Ekraner), przyczyniły się w poważnym stopniu do sukcesu widowiska. O Fabisiaku i Brodniewiczu godzi się również wspomnieć z uznaniem. Reżyserja p. Konstantego Tatarkiewicza, jak zwykle, przebogata w pomysły.

Sceny choreograficzne były wyjątkowo udane. Najbardziej podobał się taniec „Koral i perła", wykonany przez p. Soboltównę i baletmistrza Wojnara. Bardzo dobre były również girlsy i ewolucje taneczne, co w całości należy uważać za zasługę p. Wojnara, który ze stosunkowo surowego materjału potrafił w krótkim czasie tak wiele wykrzesać.

Dekoracje p. Mackiewicza bardzo staranne, a w akcie II-im wyjątkowo piękne. Kr.

TEATR MIEJSKI.

Z powodu wyjazdu na urlop artystów grających w „Golemie" świetne to widowisko będzie mogło być grane jeszcze tylko kilka razy, a mianowicie: dziś i jutro wieczorem oraz następnie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. W roli Debory wystąpiła wczoraj po raz pierwszy świeżo zaangażowana młoda artystka p. Iza Faleńska.

W poniedziałek i środę przypomni się kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda" z Jarkowską, Grywińską, H. Łapińską, Michałem Zniczem, Ziembińskim i Krotkem.

Ceny na „Jutro pogoda" popularne (od 50 groszy do 6 złotych).

TEATR LETNI.

Dziś po raz czwarty i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9-ej wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź" w wykonaniu pp.: Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarkiewicza, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisiaka, Krzemińskiego, i innych, z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Soboltówny. Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcja Z. Białostockiego.

Bilety do godz. 7-ej wiecz. w cukierni Gostomskiego od 8 przy wejściu do parku.

„GONG".

Dziś powtórzenie doskonałej rewji p.t. „Żona się nie dowie", która doznała entuzjastycznego przyjęcia. Szalone wybuchy wesołości wywołują skecze: „Gabinet doktora Tuchelesa", „Przedstawienie bez inspicjenta", oraz arcyzabawny skecz p. t. „Interpelacja sejmowa", w których doskonale spisuje się cały zespół „Gongu". Świetną oprawę rewji dają występy znakomitych artystek pp. Draczewskiej, Czartoryskiej i Buczyńskiej na czele z królem humoru Cz. Skoniecznym. Piosenki finałowe z werwą i temperamentem wykonywuje Hanka Runowiecka. Rewja ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę tylko jedno przedstawienie o godz. 8.20 wiecz., jutro zaś, t. j. w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. na których dana będzie krotochwila „Co on robi w nocy".

DRUGI KONCERT JÓZEFA ROSENBLATA.

W poniedziałek, dnia 9 lipca o godzinie 9 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji nieodwołalnie drugi i ostatni koncert świetnego śpiewaka króla amerykańskich kantorów Józefa Rozenblata.

Pierwszy koncert Rozenblata, który odbył się onegdaj przy szczelnie wypełnionej sali, przeszedł z ogromnym powodzeniem i rozentuzjazmowana publiczność urządziła genjalnemu śpiewakowi owację, darząc go frenetycznemi oklaskami.

Program poniedziałkowego koncertu kantora Rozenblata składa się wyłacznie z żydowskich pieśni religijnych, kantorskich i ludowych i zapowiada się nader interesująco.

Mała część pozostałych biletów do nabycia w kasie sali Filharmonji.

TEATR REWJI W „CASINIE".

„Tylko dla dorosłych", bieżąca rewja „Casina" obfituje w szereg niezawodnych szlagierów z „D-rem Trigeminim" i „Rybakami" na czele, w których niepospolity talent komiczny Gierasieńskiego znajduje pole do pierwszorzędnego popisu.

„Radjo" świetna parodja Antoniego Słonimskiego w wykonaniu Bolskiej, Zdanowicza i Regra, sceny choreograficzne w wykonaniu zespołu oraz tańce solowe Anny i Haliny Zabojkinej zdobyły sobie pełnię powodzenia.

Ogólnie również podoba się „Sympatja" Bolskiej oraz recytacje p. Z. Regro.

Jutro premjera nowej szlagierowej rewji w „Casinie", w której bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

REDUTA PRASY.

Program wielkiej letniej reduty prasy, która dnia 22 lipca w niedzielę, odbędzie się w Helenowie, ustalony został ostatecznie. Wszystkie komisje pracują bardzo energicznie. A więc komisja dekoracyjna pod kierunkiem p. Lubelskiego przygotowała już bajeczne dekoracje, p. Salwa ustroi bogato kwieciem gondole, które przy świetle ogni bengalskich prućbędą toń stanu helenowskiego. Samochód - rakieta gotowy już jest do odbycia fenomenalnego raidu.

Humor zagraniczny

Sędzia: Czy jest pan gotów cofnąć obelżywe słowa, wypowiedziane pod adresem powoda?

Kupiec (oskarżony): O cofnięciu nie może być mowy. Ale mogę je zamienić na inne.

* * *

Służąca: Łaskawa pani poszukuje służącej?

Pani: Niestety, przed chwilą zgodziłam już służącą. Proszę się pofatygować jutro.

* * *

— Jaką masz rolę w nowej rewji?

— Muszę tylko stać na miejscu i wyglądać uroczo.

— Biedactwo! Widzę, że dyrekcja robi ci ciężkie życie!

* * *

— „Punch" opowiada: „Jeden z najnowszych rozkazów do armji angielskiej zabrania zabierania psów na rewje wojskowe. Podobno to zarządzenie ma swe źródło w tem, że niedawno podczas parady pies skoczył na generała i polizał mu rękę. Zwierzę powinno było wiedzieć, że do tego upoważnieni są tylko wyżsi oficerowie".

*

— Co, Liza jeszcze nie wyszła zamąż?

— Nie! Chce ona zaślubić tylko swój ideał.

— A jakiż to ideał?

— Człowiek, który jej się oświadczy!

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, (1111 m.)

12.00 —13.00. Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

18.00. Słuchowisko dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 18.00 — 18.45. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.30 — 19.19.55. Odczyt p. t. „Amundsen i wyprawy do biegunów" — wygł. Leo Belmont. 20.15. Koncert wieczorny, Muzyka popularna (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). 1. Rossini: Uwertura do opery „Tancred". 2. Bizet :Fantazja na tematy z op. „Carmen". 3. Moniuszko: Pieśń wieczorna (transkr. na trąbkę solo i orkiestrę). Jan Strauss: „Krew wiedeńska", walc wykona orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. 21.00. Koncert ze studja z udziałem znakomitego śpiewaka nadkantora synagogi warszawskiej Gerszona Siroty (śpiew), Bronisława Gincburga (wioloncz.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 1. A. Dworzak: Andante z koncertu wiolonczelowego odegra p. Gincburg. 2. a) Al. Stradella: Arja. b) Verdi: Arja Radamesa z op. „Aida" odśpiewa p. G. Sirota. 3. a) Stutschewsky: „M'chol Ke'dem" taniec wschodni. b) Zeitlin: Eli Zion, odegra p. Gincburg. 4. a) „Szomo watismach Zion", psalm. b) „Cwinu Melkejnu" („Ojcze, Królu nasz") modlitwa — odśpiewa p. G. Sirota. 5. M. Bruch Kol Nidrei odegra p. B. Gincburg. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Skandale mieszkaniowe

Ekmisja biednego Krawca

Właściciel domu przy ul. Zawadzkiej 14 wyrzucił na bruk lokatora z rodziną

W dniu wczorajszym miała przy ul. Zawadzkiej 14 miejsce skandaliczna eksmisja ubogiego pracownika krawieckiego. Wywołała ona w rezultacie ogromne wzburzenie tłumu, który stanął w obronie wyeksmitowanego.

Jak nas poinformowano, wspomniana ofiara eksmisji, pracownik krawiecki Chaim Wonkczyński wynajął przed półtora rokiem u właściciela posesji przy ul. Zawadzkiej 14 p. Hersza Sumraja, małą izdebkę, która służyła dotąd lokatorom domu za komórkę. Za „locum" to Wonkczyński zapłacił gospodarzowi 700 złotych i dołożył złoty zegarek z dewizką— cały swój majątek. Zawarta z gospodarzem umowa głosiła, że pieniądze te są uważane, jako pokrycie komornego za okres pięciomiesięczny.

Po upływie tego czasu nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności Wonkczyński stracił zatrudnienie i został bezrobotnym, wobec czego zalegał w zapłaceniu komornego za 4 miesiące.

Właściciel domu p. Sumraj wniósł do sądu skargę na swego lokatora, domagając się eksmisji.

W czasie kiedy odbyć się miała sprawa o eksmisję Wonkczyński zapadł na zdrowiu i nie mógł stanąć do procesu.

Zapadł zaoczny wyrok eksmitujący Wonkczyńskiego.

Lokator wniósł od wyroku apelację do sądu okręgowego, lecz i w tej instancji sprawę przegrał. — Eksmisja była przesądzona, zaś wszelkie próby polubownego załatwienia sprawy — spełzły na niczem.

Wczoraj w godzinach porannych przybył do mieszkania Wonkczyńskiego komornik, który przystąpił do wynoszenia całego dobytku. Nie bacząc na to, że żona Wonkczyńskiego leżała z powodu choroby w łóżku, komornik zawezwał dwuch policjantów, którym polecił wynieść chorą wraz z łóżkiem na podwórze.

Wieść o skandalicznej eksmisji rozniosła się lotem błyskawicy i tłumy ludzi poczęły napływać na podwórze posesji, przy ul. Zawadzkiej, gdzie poniewierały się sprzęty wyeksmitowanego.

Tłum będąc świadkiem bezlitosnego traktowania ubogiego lokatora, począł atakować właściciela domu i jego rodzinę, domagając się cofnięcia nakazu eksmisji. Jedna z kobiet z tłumu rzuciła się na małżonkę gospodarza Sumraja, okładając ją flaszką po głowie. Gospodyni zemdlała. Po doprowadzeniu jej do przytomności wniesiono ją do mieszkania. Atoli wszystkie odruchy protestu i oburzenia tłumu nie pomogły. Po ukończeniu czynności komornika, właściciel domu polecił deskami zabić drzwi i jedyne okienko pokoju, zajmowanego dotąd przez Wonkczyńskiego.

Podniecony tłum nie dał jednak za wygraną. Aczkowiek został przez policję wyparty z podwórza na ulicę, jednak bez przerwy atakował zamkniętą bramę. poczem przedostał się znów na podwórze, gdzie przystąpił do odrywania desek, któremi pozabijano drzwi prowadzące do izdebki wyeksmitowanego. Po uskutecznieniu tej czynności wstawiono do opróżnionego pokoju sprzęty, szafę, łóżka i inne meble, zaś kilku energiczniejszych mężczyzn, stanęło na warcie, aby zapobiec wznowieniu eksmisji.

Oburzony kamienicznik zawezwał wobec tego policję z komisarzem na czele, która rozproszyła zebrany tłum.

Spisano protokuł, jednak postanowiono wstrzymać eksmisję nędzarza. (x)

Lekarz-Dentysta
Tadeusz Babad
powrócił

Demon Gry
HARRY LIEDTKE
ERNA MORENA
„ODEON" — wkrótce — „ODEON"

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
7 lipca 1928 r.

Lacoste pobił Tildena!

Ostatni śmiertelny bój olbrzymiego Yankesa

Jak już wczoraj podaliśmy w depeszy, Lacoste pobił Tildena. Tilden przegrał swój ostatni bój. Ale jak dzielny kapitan zatonął on wraz ze swym okrętem z rozpostartemi sztandarami, gdy po bohaterskiej walce żywioły okazały się silniejsze.

Zywioły te—to wytrwałość, nerwy i najwyższa inteligencja, które składają się w Lacoście w niesamowitą całość, która doprowadziła do upadku najlepszego tennistę, Tildena.

Cała gra miała przebieg wprost dramatyczny. Lacoste rozpoczyna grę i każdy zdobywa swój service aż do stanu 2:2. Tilden gra wspaniale. Piłki jego mają niezwykłą siłę i dokładność. Francuz zdradza pewną nerwowość, traci piłki, to też przegrywa pierwszego seta 6:2. Gra olbrzyma ciąży jakby na jego przeciwniku. W drugim secie Tilden gra niedokładnie i szybko Lacoste prowadzi 2:0 i 3:1. Tilden uświadamia sobie niebezpieczeństwo, zbiera się w sobie, rozwija wspaniałą grę i wyrównuje 3:3. Następna gra powoduje długotrwałą walkę, którą wreszcie decyduje Tilden na swą korzyść, ale wysiłek ten wyczerpał siły yankesa. Lacoste gwałtownie potęguje tempo gry. Tilden nieco się opuszcza, co pozwala Lacostesowi wyrównać i zdobyć prowadzenie, a potem i seta 6:4.

Trzeci set stoi całkowicie pod znakiem Tildena. Amerykanin prowadzi szybko 5:1, a potem zdobywa seta 6:2. Także i w czwartym secie Tilden zachowuje swą wspaniałą formę. Zmienia swą grę w nieskończone warjacje, to przy siatce, to goniąc Lacostea na linję to też prowadzi 3:1. Ale w tym momencie następuje załamanie. Lacoste ożywia się i piłki jego nabierają wprost niesamowitej dokładności. Backhand francuza funkcjonuje jak najdokładniejsza maszyna. Szybko wyrównuje i prowadzi 4:3. Trzy strzały armatnie Tildena powodują wyrównanie.

Czoło Tildena pokrywa się potem i Lacoste zdobywa czwartego seta 6:4.

W piątym secie Tilden jeszcze raz próbuje atakować, ale Lacoste prześcignął sam siebie i serją wygranych gier ustanawia rezultat 5:2. Tilden jest jeszcze w stanie obronić dwie meczowe piłki i nawet zdobyć grę dla siebie 5:3, ale Lacoste już w następnej grze potrafił ominąć przeciwnika i ustanowić ostateczny rezultat 6:3, zdobywając w ten sposób zwycięstwo.

Należy przyznać, że większość publiczności życzyła zwycięstwa Tildenowi w tej ostatniej w jego życiu walce. Nie zobaczymy go już nigdy na tem miejscu. W ten sposób kończy się okres w historji tennisa. Również i puhar Davis's pozostanie teraz na lata w rękach francuzów.

Wszystkie inne gry zbladły wobec tej walki. Cochet pobił Boussus w zaciętej walce. Lekceważąc początkowo przeciwnika wygrał pierwszego seta 11:9, ale po przegraniu drugiego 3:6, przestał lekceważyć sytuację, rowinął całą swą wspaniałą umiejętność gry i wygrał 6:2, 6:3. Francja może być jednak dumna ze swej najmłodszej gwiazdy-Boussus. Finał więc będzie znowu rozegrany pomiędzy Lacostem i Cochetem, ale wraz z wyeliminowaniem Tildena całe zainteresowanie prawie odpadło. Kto z największych francuzów zdobędzie tytuł mistrza, nie jest już ważne.

W grze pań Wills zwyciężżła miss Ryan bardzo łatwo 6:1, 6:1, a Lilly Alvarez we wspaniałej grze potrafiła pobić taką przeciwniczkę jak Akhurst 6:3, 6:3. Obie mistrzynie spotkają się w finale.

Kalendarzyk sportowy

Turyści -- Warszawianka. -- II runda zawodów o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N.

Po miesięcznej przerwie drużyna Turystów znów zaprezentuje się Łodzi sportowej.

Przeciwnikiem fioletowych będzie tym razem groźny zespół Warszawianki, który osiąganemi w obecnym sezonie zwycięstwami w zawodach o mistrzostwo jest prawdziwą rewelacją.

Główne atuty niedzielnych gości fioletowych, to szybkość linji ataku i umiejętność skutecznego wyzyskania błędów przeciwnika, co przy świetnym bramkarzu Domańskim złożyło się na dotychczasowe sukcesy.

Wszyscy dokładnie jeszcze pamiętamy zeszłoroczny mecz tych zespołów, w którym Turyści prowadzili już 3:0, lecz mimo to końcowy wynik meczu brzmiał 7:3 dla gości.

Swiadczy to o wielkiej sile moralnej Warszawianki, która nie załamuje się w chwilowem niepowodzeniu, lecz ambitnie i wytrwale walczy do ostatniej chwili o zwycięstwo.

W obecnym sezonie Warszawianka pod kierownictwem swego trenera poczyniła wielkie postępy i dlatego też zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle ciekawie, bowiem Turyści wciąż jeszcze znajdują się w strefie zagrożonej spadkiem do klasy A.

Zawody odbędą się na boisku WKS o godz. 5.30 po poł. poprzedzone przedmeczem TUR — Siła o mistrzostwo klasy B.

Poza tem najbliższa niedziela przyniesie nam rozpoczęcie II rundy zawodów o mistrzostwo ŁZOPN klasy A. Drogą losowania na pierwszy ogień wyznaczono spotkanie:

Orkan—PTC na boisku ŁKS o g. 17; w sobotę zaś o godz. 6 po poł. na boisku przy ul. Wodnej zmierzą swe siły dwaj odwieczni rywale GMS Hakoah.

O mistrzostwo klasy B wyznaczono spotkania:

Szturm—Oratorjum, boisko przy ul. Wodnej godz. 11.

Strzelecki—Kraft, boisko ŁKS g. 11.

Pogoń — Bieg boisko WKS g. 11.

Sztern—Stow. Słowackiego boisko przy ul. Wodnej g. 17.

SSKM—ŁKSBW na boisku w Chojnach g. 17.

Rapid—Samson boisko ŁKS g. 15.

—o—

Kostrzewski w Tallinie

Łodzianin Kostrzewski Stefani który początki lekkiej atletyki i szkołę otrzymał w ŁKS stanowi obecnie najlepszą klasę naszych rekordzistów. Ostatnio AZS delegował Kostrzewskiego na międzynarodowe zawody lekko-atletyczne do Tallina, gdzie wspaniale zeprezentował Polskę i Łódź. W sobotę Kostrzewski wygrał bieg przez płotki na 400 mtr. w czasie 51,7 sek., w niedzielę w biegu przez płotki na 110 mtr. znów osiągnął pierwsze miejsce w czasie 16,1 sek. Zawziętość i talent polaka podziwiała i żywo oklaskiwała licznie zebraha, bo dochodząca do 10 tys. osób publiczność.

Kostrzewski jest pierwszym kandydatem na olimpjadę.

Czy I. F. C. ma rację?

Dlaczego katowiczanie nie stawili się na mecz z Warszawianką

Niestawienie się I. F. C. na mecz z Warszawianką, co miało miejsce ub. niedzieli, siłą rzeczy wywołało w sferach sportowych olbrzymie wrażenie. Bo i jakże pogodzić się z myślą by leader ligi, mając bardzo poważne szanse na zdobycie tytułu mistrza, z lekkiem sercem wyrzekał się dwu punktów cennych?

Krok ten bowiem może dla drużyny katowickiej mieć bardzo poważne następstwa, a nawet uczynić dla niej tytuł mistrza nieosiągalnym, gdyż groźni przeciwnicy, jak Wisła, Warta zostali zdystansowani raptem różnicą jednego, Cracovia zaś — dwu punktów.

Jak się obecnie okazuje, niestawienie się I. F. C. ma swe uzasadnienie i to tak poważne, że kwestja przyznania valcoveru Warszawiance wzbudza w swej słuszności poważną wątpliwość.

Otóż kalendarzyk zawodów o mistrzostwo ligi I. rundy, ogłoszony w swoim czasie oficjalnie i obowiązujący wszystkich, przewidywał dla I. F. C. przerwę od dnia 10 czerwca do dnia 8 lipca. Z tego właśnie odpoczynku skorzystali gracze I. F. C. i rozpoczęli swe urlopy, wyjeżdżając po większej części zagranicę. Tymczasem w związku z zawodami Polska — Ameryka, Polska — Szwecja, zarząd ligi pozwolił sobie samorzutnie na poczynienie pewnych zmian w kalendarzyku, bez uzyskania zgody stron zainteresowanych.

Zmiany te zaskoczyły przedewszystkiem I. F. C, który, z powodu chwilowej nieobecności graczy, pod żadnym pozorem nie mógł ich zaakceptować. Warszawianka uprzedzona w odpowiednim czasie; miała możność zorganizować zawody towarzyskie z Legją, tak że nie straciła terminu.

Dane te zmuszą zarząd ligi do głębokiego rozważenia protestu założonego przez I. F. C. i prawdopodobnie „odgwizdany" przez sędziego valcover zostanie unieważniony.

Kolarstwo

Jutro na szosie Krzywie—Strykków TUR organizuje wyścigi kolarskie międzyklubowe.

W programie bieg międzyklubowy na 25 klm., bieg główny na 30 klm. bieg turystyczny na 15 klm., bieg dla pań na 6 klm. Początek o 9 rano.

• ✻ •

„Makkabi" organizuje wycieczkę kolarską do Łasku na 80 klm. Wyjazd z lokalu klubowego o g. 6.30 rano w niedzielę.

• ✻ •

ŁKS. organizuje wycieczkę kolarską do Dłutowa via Pabjanice na 60 klm. Wyjazd o godz. 7 rano w niedzielę.

—oo—

Wycieczka kolarska do Tomaszowa

Łódzkie towarzystwo kolarskie urządza w dniu 8 lipca r. b. wycieczkę turystyczną do Tomaszowa.

Wyjazd punktualnie z lokalu klubowego (ul. Piotrkowska 174) w niedzielę o godzinie 5 (piątej) rano.

Rodziny uczestników wycieczki wyjeżdżają koleją o godz. 6.40 rano z dworca Łódź — Fabryczna.

Lekka atletyka

Dowiadujemy się, że z inicjatywy Kalisza ma odbyć się w najbliższym czasie mecz lekko-atletycznych drużyn obu miast. Zawody odbędą się w Kaliszu. Będą to pierwsze tego rodzaju zawody międzymiastowe w okręgu łódzkim.

Z powyższego widać, że sport lekko-atletyczny rozwija się coraz intensywniej. Pożądanem byłoby organizowanie podobnych meczów we wszystkich miastach prowincjonalnych z udziałem poza konkursowem łodzian, co niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia propagandy.

Termin zawodów Pabjaniae — Kalisz zostanie ustalony w dniach najbliższych.

Dr. med. H. Lajchter
Stomatolog
Konstantynowska 9, telefon 49-66
przyjmuje od 1½—5 po poł.

Lekarz-Dentysta
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.

Dziś i codziennie **Dziś i codziennie**
o godzinie 9 wiecz. w Teatrze Letnim (PARK STASZICA)

Dunajewska, Jakubińska, Niemirżanka, Szubert, Tatarkiewicz, Mroziński, Krzemieński, Winawer, Rudnicki, Fabisiak, Brodniewicz, Tartakowicz, Puchniewska, Soboltówna, Wojnar, Białostocki, Szmarówna i girlsy.

grają, śpiewają i tańczą, słowem doskonale bawią licznie zgromadzoną publiczność w aktualnej rewji łódzkiej G. Wassercuga p. t.

„Tak, to jest Łódź!"

Powrót tramwajami zapewniony! 18 szlagierowych piosenek! Widownia zabezpieczona na wypadek deszczu!

„GŁOS POLSKI“ Łódź 7 lipca 1928 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“ Łódź 7 lipca 1928 r.

Pożyczka dla Łodzi
jest zapewniona

Podczas pobytu swego w Warszawie w dniu wczorajszym prezydent Ziemięcki odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim w sprawie pożyczki na cele inwestycyjne miasta, uchwalonej na ostatnich posiedzeniach rady miejskiej.

Jak świadczy wynik konferencji kredyty te są dla Łodzi zapewnione, dla sfinalizowania zaś sprawy niezbędne jest jeszcze załatwienie szeregu czynności natury formalnej. W związku z powyższem bawił wczoraj w Łodzi dyrektor warszawskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Miller, który, wespół z prezydjum magistratu omówił i uzgodnił wszystkie szczegóły kwestji pożyczkowej. (m)

Podatki przyjmowane będą
w małych ratach tygodniowych

Do prezesa łódzkiej izby skarbowej Towarnickiego zgłosiła się onegdaj, w czwartek, delegacja stowarzyszenia kupców detalistów branży kolonjalnej (Cegielniana 15) celem interwenjowania w sprawie ułatwienia kupcom detalistom wpłaty podatków.

Delegacja wskazała prezesowi Towarnickiemu na cieżkie położenie kupców branży kolonjalnej i domagała się, by podatki przyjmowano nadal w małych ratach tygodniowych, stwierdzając, że organa skarbowe w małym stopniu ulgę tą dotąd stosowały.

Prezes Towarnicki w odpowiedzi oświadczył, że podziela w zupełności zdanie delgacji i przyobiecał wydać polecenie przyjmowania podatków od kupców detalistów branży kolonjalnej w małych ratach tygodniowych. (d)

Rynek towarów czesankowych
w przededniu sezonu zimowego
Sezon letni nie był pomyślny

Rynek wyrobów czesankowych znajduje się w okresie poprzedzającym sezon zimowy. Fabryki towarów czesankowych przygotowują się intensywnie do zbliżającego się sezonu, a dokonywane obecnie próbne tranzakcje wróżą szybkie rozpoczęcie się ożywienia w handlu. Większe ilości zakupów poczynili już obecnie konfekcjonarze, a to ze względu na okres czasu konieczny do wyprodukowania gotowych ubiorów.

Ceny towarów czesankowych wykazują zwyżkę w porównaniu z cenami rynkowemi z zeszłorocznego sezonu zimowego. Zwyżka ta wynosi około 8 proc., a spowodowana została podrożeniem wełny na rynku światowym, a co zatym następuje wzrostem cen przędzy czesankowej.

Warunki sprzedaży jak dotychczas nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, a to ze względu na próbny przeważnie charakter dokonywanych obecnie tranzakcji.

(Co się tyczy sezonu ubiegłego, to stwierdzić można, że sezon letni zawiódł pokładane w nim nadzieje, głównie wskutek niepomyślnych pogód, które wpłynęły na zmniejszenie się pojemności rynku. W rezultacie znaczne ilości towaru letniego pozostały nie sprzedane, co naraża producentów na poważne straty).

Wypłacalność w branży tej jest jak dotychczas dobra, należy wziąć jednak pod uwagę tą okoliczność, że w miesiącach lipcu i sierpniu przypada zwykle znikoma ilość płatności wekslowych, miarodajnemi zaś dla stanu wypłacalności będą miesiące październik i listopad, a więc okres najliczniejszych płatności zobowiązań kupieckich. (z)

Roboty kanalizacyjne
przyczyną niewypłacalności firmy przy ul. Nawrot

W dniu wczorajszym sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym rozpoznawał podanie pełnomocnika firmy Ryszard Pfeifer, (Nawrot nr. 13) w przedmiocie odroczenia wypłat. W podaniu swem pełnomocnik firmy petentki wyjaśnia, że firma znalazła się chwilowo w trudnościach płatniczych, wskutek zmniejszenia się klijenteli do czego znacznie przychyliły się niepogody wiosenne oraz rozkopanie ulicy Nawrot wskutek robót kanalizacyjnych. Sąd po naradzie postanowił odroczyć wypłaty firmie „Ryszard Pfeifer“ od dnia 9 czerwca do dnia 5 października rb. mianować nadzorcą adwokata Daniela Forellego, a sędzią komisarzem, sędziego handlowego Emila Hadriana.

* * *

W sprawie upadłości Majera Chila Zaklikowskiego, sąd postanowił uwzględnić podanie upadłego i przedłużyć list glejtowy do dnia 5 sierpnia 1928 roku, oraz zwolnić go z aresztu dla dłużników.

* * *

Następnie sąd rozpatrywał podanie Izraela Zarzewskiego i innych w przedmiocie ogłoszenia upadłości Henochowi Gutermanowi (Pomorska 69) oraz Berkowi Landauowi (Zakątna 23) i Ajzykowi Rawskiemu (Cegielniana 55), którzy to kupcy łódzcy zawiesili zapłaty i winni są znaczne sumy pieniężne. Do stanu tego przyczynił się w znacznym stopniu pożar budynku fabrycznego w dniu 30 czerwca rb. Sąd po naradzie postanowił podanie pozostawić bez uwzględnienia.

*

W sprawie upadłości Mojżesza Bornsteina sąd przedłużył list glejtowy do dnia 7 września rb. (o)

DZIŚ
każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI·DOMU·POLSKIEGO
KATALOG! NA ŻĄDANIE
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ 6.50 GR.
Warszawa Chmielna 61 P.K.O. — 9779

Przedstawiciele sowietów w Łodzi
pertraktują z przemysłowcami w sprawie znacznego zakupu manufaktury

Jak się dowiadujemy onegdaj w nocy przybyli do Łodzi przedstawiciel Centrosojuzu p. Łapin i dyrektor Togpreda p. Martynow w celu przeprowadzenia w Łodzi rozmów i badań co do zawarcia dużej tranzakcji na manufakturę łódzką. Przedstawiciele sowieccy odwiedzili już wczoraj paru wielkich przemysłowców łódzkich i zamierzają pozostać w naszem mieście dzień lub dwa.

Jak się dowiadujemy tranzakcje mają dotyczyć zarówno towarów bawełnianych jak i wełnianych.

Rynek pieniężny
Dolar i akcje.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walut obcych w Warszawie kursy pozostały nadal niezmienione. Na giełdzie łódzkiej notowano w dniu wczorajszym większe odcinki dolarowe po kursie zł. 8,88, mniejsze zaś po zł. 8,875.

Prywatny kurs dolara wykazuje pewne odchylenie zniżkowe, a to wskutek nadwyżki podaży nad popytem. W Łodzi na rynku prywatnym kurs dolara wynosił wczoraj zł. 8,87 i pół w płaceniu, 8,88 i pół w oddawaniu. Bank Polski kupuje waluty obce po kursach nie zmienionych.

Na giełdzie akcyjnej w Warszawie uwidoczniła się słabsza tendencja dla akcji. I tak, np. Banku Polskiego obniżyły się z 182 na 180, „Starachowice“ z 57 na 56,5, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi z 69 na 68.

Z papierów procentowych zwyżkowały dolarówki (z 85,25 na 86,50) Na pogiełdzie przy minimalnych obrotach poziom kursów oficjalnych został utrzymany (rz)

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8.88

DEWIZY.

Holandja 359.25
Londyn 43.455
Nowy York 8.90
Paryż 34.99
Praga 26.42
Szwajcarja 171.82
Wiedeń 125.60
Włochy 46.84

AKCJE.

Dyskontowy 135.—
Polski 180.—, 180.50
Zarobkowy 82,—, 82.50
Cukier 65.50
Nobel 32.50
Ostrowiec I B. 122.—, 120
Rudzki 51.50, 51.—
Zawiercie 26.50, 26.25, 26.50
Handlowy 117.—
Zachodni 34.—
Lilpop 36.—
Parowozy I. 42.—
Starachowice 56.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 85.50, 86.25
5 proc. poż. konwersyjna 67.—
5 proc. poż. komwersyjna kolejowa 61.75
10 proc. poż. kolejowa 1920 r. 104.—
4 i pół proc. Lisy zast. Tow. Kred. Ziemsk. 52.75, 52.60
5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy 58.75, 59.—
8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy 75.—, 74.50
8 proc. Tow. Kred. m. Łodzi 68.—
5 proc. Tow. Kred. m. Radomia 80.—

Miljonowa upadłość
wielkiej firmy drzewnej

Już od dawna mówiono o trudnościach płatniczych, a nawet niewypłacalności wielkiej firmy drzewnej Gerszona Wintera w Gorzkowicach pod Piotrkowem.

Onegdaj w sali sądu piotrkowskiego zebrali się wierzyciele Wintera i po skonstatowaniu, że passywa firmy wynoszą 1 miljon złot. postanowili ogłosić mu upadłość.

Głównie narażone zostały na straty różne banczki i wielu dyskonterów w Piotrkowie, [illegible] i Radomsku, którzy posiadają weksle Wintera. (b).

Teatr lit. art.

w ogrodzie Cegielniana Nr. 16.
pod dyrekcją Walerego Jastrzębca

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!
programu Nr. 23 pt.
Żona się nie dowie
pióra Starskiego, Sygietyńskiego i innych
Gościnne występy: znakomitej artystki „Qui Pro Quo“ Stysi Czartoryskiej, niezrównanej Heleny Buczyńskiej, tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewieckiej i Janiny Draczewskiej art. teatrów warszawskich oraz ulubieńca Łodzi Czesława Skonieczznego przy udziale całego zespołu
Dziś dwa przedstawienia o g. 8 i 10. ◆ Kasa bilety sprzedaje od godz. 4 pp.

LUNA
— Dziś i dni następnyc ! —
Tani Tydzień!!!
Wszystkie miejsca po 1.— zł. i 1.50 gr.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Prześliczny, przemiły, subtelny film
„CO MOŻE KOBIETA“
(Ta która panuje)
Salonowo-erotyczny dramat z życia współczesnego z uroczą rodaczką naszą STANISŁAWĄ GALLONE w roli głównej
Orkiestra symfoniczna pod kier. p. M. LIDAUERA Pocz. przedst. o g. 4 pp. w soboty i niedziele o g. 1.30 pp. ost. o g. 10 w

SALA FILHARMONJI
Narutowicza № 20.

W **poniedziałek**, **dn.** 9 **lipca** o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się nieodwołalnie **drugi i ostatni KONCERT** świetnego śpiewaka, „króla amerykańskich kantorów"

Józefa Rozenblata (New Jork)

Przy fortepianie: **A. ELSZTEIN** (New Jork)

W programie: Zydowskie pieśni religijne, kantorskie i ludowe. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od 10—2 i od 4—7 w.

!! Najlepsze baterje radjowe !!

NIEZWYKŁA TRWAŁOŚĆ

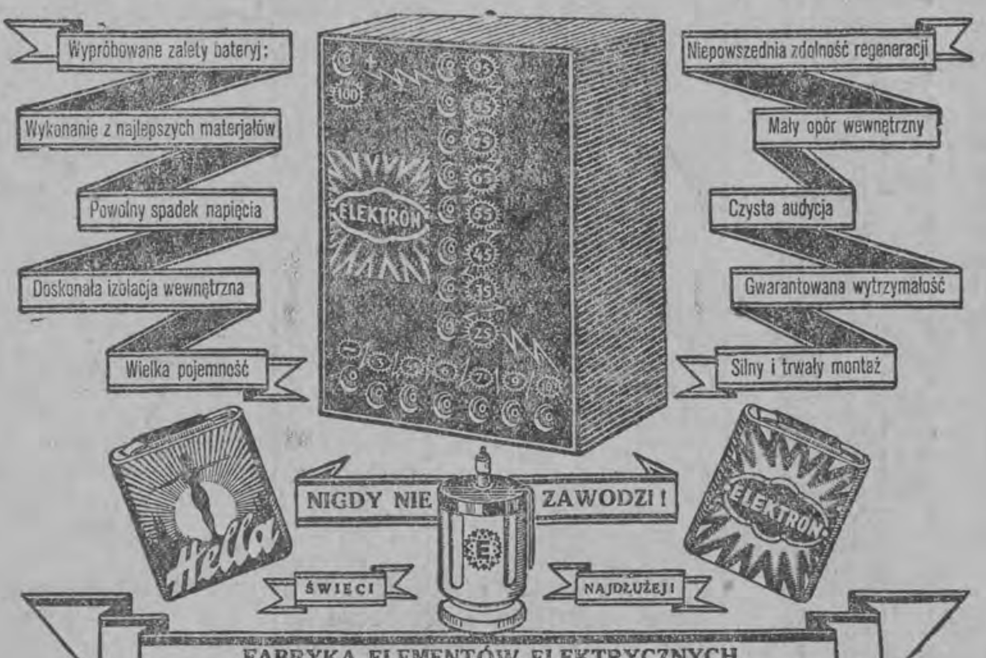

NADZWYCZAJNA CZYSTOŚĆ

FABRYKA ELEMENTÓW ELEKTRYCZNYCH
»ELEKTRON«

Do nabycia we wszyskich pierwszorzędnych firmach!!

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
gdzie tanio i dobrze
TYLKO
u „Zjednoczonych Fotografów"
Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji	m. biust	Zł.	2
6 Pocztówek	retuszowanych cała figura	„	3
6 Fotografji	gabinetowych cała figura	„	10
1 Portret duży	rozmiar 40x50 cm. z nat. cała figura	„	10

UWAGA:
Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Do nabycia wszędzie.

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetwór żelaza
MAGISTRA KLAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ
KLAWE

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE
W razie niepogody— na sali!

Od wtorku 3 lipca do poniedziałku 9 lipca włącznie

Panienka bez przeszłości

Czarujący, wesoly, jasny, pogodny film w 10 aktach. Wolna przeróbka słynnej powieści węgierskiego autora FRANCISZKA HERCZEGA p. t. „Siedem córek pani Gyurkowiczowej". — W rolach siedmiu córek laureatki konkursu piękności siedmiu krajów z czarującą angielką **Betty Balfour** na czele oraz **Willy Fritsch i Harry Holm**

ANONS. Następny program
„BIGAMJA"

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł

Dr. med.
Różaner
Dzielna 9
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową.
Dla Pań od 3—5pp.
Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą Kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel 32-28.
Godziny przyjęć od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów
W niedziele i święta od 10—12

Lekarz-dentysta
A. Szmukler
Główna 47
powrócił.

Parlofony podróżne Zł. 95 — 105 — 115.

Parlofony skrzynkowe Zł. 165 — 185 — 210 na dogodnych warunkach

Szlagiery!!! — Płyty taneczne w wielkimwyborze

tylko u
Alfreda LESSIGA
Nawrot № 22.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek(róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10

Od wtorku, dn. 3-go do poniedziałku dn. 9 lipca 1928 r. wł

Dramat Salonowy w 10 akt. W rolach głównych: L. DAGOVER, HARRY LIEDTKE, DARY HOLM i ERNEST VEREBES

Dla dorosłych:
Królewicz Fiołków

Dla młodzieży:
Dramat w 6 aktach — W roli głównej TOM MIX
Więźniowie gór

Nad program???

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne,

---

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ
MYDŁEM i KREMEM
„HERBA"
OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

SOPOTY
OBIADY domowe
świeże i smaczne
(warszawska kuchnia)
Bismarckstr. 23,
u p. F. Kryńskiej.

SKLEPOWA
(chrześcijanka)
rutynowana do sklepu kolonjalnego potrzebna zaraz. Oferty pod „Sklepowa" składać w admin. „Głosu Polskiego". 510—1

PENSJONAT
dla dorosłych i młodzieży I. Dawidowiczowej, dawniej Stokrotka
w BENDZELINIE — SMOLARNIA
Stacja Żakowice
Dojazd dogodny, miejscowość sucha, lesista, pokoje słoneczne, plac do gier, radjo, kuchnia zdrowa i obfita. Ceny b. przystępne. 440—1

Dr. med.
Ignacy Grynberg
choroby wewnętrzne
specj. **choroby serca**
przyjmuje od 5—6 p. p.
ul. Cegielniana 53.
Tel. 74-15.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty W niedziele i święta do godz 2 po poł

Ogłoszenia drobne

NAUKA i WYCHOWANIE

W CIĄGU MIESIĄCA
i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk przemysł. — Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Bliższe informacje w poniedziałki, wtorki i środy 8—9 wiecz. Piotrkowska 183, I. p. 5425—1

LOKALE i MIESZKANIA

MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" Piotrkowska 38, telefon 41-01. 500—15

2 POKOJE
z kuchnią, wygódką i korytarzem, przy ul. Piotrkowskiej od zaraz do oddania najchętniej na biuro. Tamże do sprzedania dywan bucharski. Oferty sub „B. C." 495—2

KUPNO i SPRZEDAŻ

TAKSÓWKA
Ford, karetka 2-drzwiowa, model 1926 wraz z licznikiem okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 48, dozorca. 491—1

SAMOCHÓD
Ford, torpedo 1925 r., w ruchu do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 165, telef. 65-19, od godz. 5—7 wiecz. 518—3

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 578—31

ZAKOPANE
— pensjonat „Radion" ulica Chałubińskiego, pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwintna. Pokoje słoneczne, taras. Ceny przystępne 536—4

:: GIEŁDA PRACY ::

ZNALEZIONE
dokumenty p. Zenona Marcina Mrozowskiego, syna Józefa, są do odebrania w Administracji „Głosu Polskiego" 453—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wassercug. „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86